

Sygn. akt V AGa 210/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 czerwca 2021r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Dariusz Chrapoński (spr.)
Sędziowie:	SA Irena Piotrowska SA Katarzyna Żymełka
Protokolant:	Anna Fic-Bojdoł

po rozpoznaniu w dniu 14 czerwca 2021r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B.

przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w L.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 14 grudnia 2018r., sygn. akt XIV GC 447/17

1. zmienia zaskarżony wyrok:

- w punkcie 1 o tyle, że zasądzoną kwotę 837.351,26 złotych obniża do kwoty 540.418,26 (pięćset czterdzieści tysięcy czterysta osiemnaście 26/100) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 27 września 2016r., a w pozostałym zakresie powództwo oddala,

- w punkcie 2 o tyle, że zasądzoną kwotę 52.685 złotych obniża do kwoty 29.824,28 (dwadzieścia dziewięć tysięcy osiemset dwadzieścia cztery 28/100) złote;

2. oddala apelację w pozostałym zakresie;

3. zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 12.804,48 (dwanaście tysięcy osiemset cztery 48/100) złote tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Irena Piotrowska	SSA Dariusz Chrapoński	SSA Katarzyna Żymelka
----------------------	------------------------	-----------------------

Sygn. akt V AGa 210/19

UZASADNIENIE

(...) Sp. z o.o. w B.wniosła o zasądzenie od (...) Sp. z o.o. w L. kwoty 837.351,26 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 27 września 2016 r. i kosztami procesu.

Powódka podniosła, że strony zawarły w dniu 14 lutego 2014 r. umowę nr (...), na mocy której pozwana zlecił jej wykonywanie prac czyszceniowych powierzchni płaskich na obiektach produkcyjnych należącej do (...) S.A. elektrowni w R.. Umowa została zawarta na czas oznaczony od 1 kwietnia 2014 r. do 31 marca 2017 r. Strony ustaliły szacunkowe wynagrodzenie za założony okres trwania umowy na kwotę 5.938.664,13 zł netto, które miało jednocześnie stanowić podstawę naliczania kar umownych. Na wypadek rozwiązania umowy przed upływem terminu zakończenia realizacji kontraktu z przyczyn leżących po stronie pozwanej i niezależnych od powódki, pozwana zobligowana była do zapłaty kary umownej w wysokości 10% szacunkowego wynagrodzenia netto. Na zabezpieczenie prawidłowego wykonania umowy powódka zawarła z (...) S.A. w W. umowę o udzielenie gwarancji kontraktowych w ramach limitu odnawialnego nr (...) do maksymalnej kwoty 243.485,26 zł. Powódka zobowiązała się bezwarunkowo i nieodwołalnie zwrócić Ubezpieczycielowi wszelkie kwoty wypłacone przez niego na rzecz beneficjenta gwarancji. Wobec naruszania przez pozwaną zasad współpracy, pismem z dnia 16 września 2014 r., doręczonym w dniu 18 września 2014 r. powódka wszczęła określoną w umowie procedurę naprawczą, a następnie – z uwagi na brak jakiegokolwiek reakcji pozwanej – po upływie wymaganego przez umowę terminu 7 dni w dniu 26 września 2014 r. rozwiązała umowę. W odpowiedzi pozwana pismem z dnia 26 września 2014 r. wskazała, że uznaje oświadczenie powódki o rozwiązaniu umowy za bezskuteczne i wezwała ją do kontynuowania wykonania umowy w terminie 3 dni, pod rygorem rozwiązania umowy i wreszcie dnia 30 września 2014 r. złożyła oświadczenie o rozwiązaniu umowy. Powódka domaga się w niniejszym procesie zapłaty przez pozwaną kary umownej w kwocie 593.866 zł, a nadto naprawienia szkody w wysokości 243.485,26 zł na skutek niezasadzonego zrealizowania przez nią gwarancji ubezpieczeniowej.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

Pozwana zaprzeczyła, aby powódka skutecznie odstąpiła od umowy. Od samego początku w sposób wadliwy wywiązywała się ze swoich obowiązków a zleczone prace nie były wykonywane w sposób należyty, co skutkowało licznymi zastrzeżeniami ze strony (...) S.A. Pozwana wyjaśniła, że wypowiedzenie umowy ze skutkiem natychmiastowym nie było skuteczne i w dniu 30 września 2014 r. strony nadal łączyła umowa. Dlatego też było możliwe odstąpienie od niej przez pozwaną i naliczenie kary umownej w wysokości 593.866,41 zł. Pozwanej przysługiwało jej prawo do zaspokojenia się z sumy gwarancyjnej zgodnie z § 9 pkt 9.2. Ponadto pozwana wskazała, że domaganie się przez powódkę zapłaty kary umownej stanowi nadużycie prawa podmiotowego. Z ostrożności procesowej pozwana wniosła o jej miarkowanie.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 837.351,26 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 27 września 2016 r. i kosztami procesu w wysokości 52.685 zł.

Sąd Okręgowy ustalił, że strony łączyła umowa nr (...)z dnia 14 lutego 2014 r., na podstawie której powódka wykonywała zadanie o nazwie „Prace czyszceniowe powierzchni płaskich na obiektach produkcyjnych w (...) w R.”. Umowa została zawarta na czas określony – od dnia 1 kwietnia 2014 r. do dnia 31 marca 2017 r. Strony ustaliły szacunkowe wynagrodzenie za wykonanie prac w wysokości 5.938.664,13 zł netto, które stanowiło podstawę naliczania kar umownych określonych w umowie jako ułamek (procent) wynagrodzenia wykonawcy. Płatności miały być dokonywane na podstawie faktur VAT wystawianych przez zamawiającego w cyklu miesięcznym. W przypadku rozwiązania umowy przed upływem terminu zakończenia realizacji kontraktu z przyczyn leżących po stronie pozwanej

i niezależnych od powódki, pozwana miała zapłacić karę umowną w wysokości 10% szacunkowego wynagrodzenia netto.

Na zabezpieczenie prawidłowego wykonania umowy powódka zawarła z (...) (...) S.A. w W. umowę o udzielenie gwarancji kontraktowych w ramach limitu odnawialnego nr (...) do maksymalnej kwoty 243.485,26 zł, której beneficjentem była pozwana. Podstawą wypłaty sumy gwarancyjnej było otrzymanie wezwania do zapłaty zawierającego oświadczenie beneficjenta, że powódka pomimo pisemnego wezwania, w którym określono rodzaj uchybień oraz termin ich usunięcia, nie wykonała swoich obowiązków wynikających z umowy. Stosownie do zapisów umowy gwarancyjnej powódka zobowiązała się bezwarunkowo i nieodwołanie zwrócić (...) wszelkie kwoty wypłacone z tytułu gwarancji. Pismem z dnia 16 września 2014 r., doręczonym pozwanej w dniu 18 września 2014 r. powódka wszczęła określoną w § 5 ust. 3 umowy procedurę naprawczą. W tym piśmie powódka wezwała pozwaną do zaniechania konkretnych działań naruszających zapisy łączącej strony umowy. W związku z brakiem reakcji pozwanej powódka pismem z dnia 26 września 2014 r. rozwiązała umowę ze skutkiem natychmiastowym.

Zastrzeżenia do prac wykonywanych przez powódkę pojawiały się po podpisaniu protokołów odbioru tych prac, w tym także ze strony (...). Pracownicy pozwanej sprawdzali należyte wykonanie prac już po podpisaniu protokołów odbioru tych prac przez pracowników elektrowni. W protokołach odbioru nie było adnotacji co do nieprawidłowego wykonania prac ani innych uchybień. W toku wykonywania umowy przez powódkę nie została na nią nałożona kara umowna przez pozwaną. Kar nie nakładał także (...). Początkowo brakowało powódce sprzętu, czasem też brakowało pracowników. Zdarzały się sytuacje, że na obszary, na których roboty miała wykonywać powódka były wprowadzane firmy konkurencyjne. Po rozwiązaniu umowy przez powódkę pozwana wezwała ją do kontynuacji wykonywania usługi, a następnie – wobec braku odpowiedzi na wezwanie – złożyła oświadczenie o wypowiedzeniu umowy.

Sąd Okręgowy uznał powództwo za zasadne. Kluczowe znaczenie miała treść rozstrzygnięć zapadłych w sprawie toczącej się przed Sądem Okręgowym w Katowicach w sprawie XIV GC 232/15, a następnie przed Sądem Apelacyjnym w Katowicach pod sygn. akt V ACa 794/16, którymi Sąd był związany w niniejszej sprawie. Zgodnie z art. 365 k.p.c., orzeczenie prawomocne wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy. Z kolei art. 366 k.p.c. stanowi, iż wyrok prawomocny ma powagę rzeczy osądzonej tylko co do tego, co w związku z podstawą sporu stanowiło przedmiot rozstrzygnięcia, a ponadto tylko między tymi samymi stronami. Oznacza to m.in., iż powaga rzeczy osądzonej obejmuje także zgłoszony przez stronę pozwaną zarzut potrącenia, w zakresie, w jakim stanowił podstawę rozstrzygnięcia sądu. Sąd powinien brać pod uwagę nie tylko wyrok, ale także jego uzasadnienie w takim zakresie, w jakim jest to konieczne do ustalenia tego, co w związku z podstawą sporu stanowiło przedmiot rozstrzygnięcia. W w/w wymienionych postępowaniach sądy obu instancji uznały zasadność wypowiedzenia łączącej strony umowy przez powódkę, a jednocześnie bezskuteczność późniejszego wypowiedzenia umowy przez pozwaną, a w konsekwencji nieprzysługiwanie jej wierzytelności z tytułu kary umownej, co skutkowało bezskutecznością złożonego przez pozwaną w tamtej sprawie zarzutu potrącenia. W ocenie Sądu pierwszej instancji uznanie bezskuteczności zarzutu potrącenia w poprzednim postępowaniu między stronami skutkowało uwzględnieniem powództwa w przedmiotowej sprawie. Rozpoznanie zarzutu potrącenia oznaczało bowiem, że skutki prawomocności – określone w art. 365 i art. 366 k.p.c. – obejmują także wierzytelność objętą zarzutem potrącenia. Sądy obu instancji przesądziły o nieistnieniu wierzytelności przedstawionej do potrącenia w tamtym postępowaniu, a przesłanką takiego rozstrzygnięcia było ustalenie bezzasadności wypowiedzenia łączącej strony umowy, dokonanego przez pozwaną (a w konsekwencji bezzasadności naliczonej z tego tytułu przez pozwanego i przedstawionej do potrącenia kary umownej). Z kolei przesłanką ustalenia tej bezskuteczności było ustalenie skuteczności wypowiedzenia umowy, dokonanego przez powódkę. Istnieje zatem związek przyczynowy między tymi trzema ustaleniami, tzn. nieuwzględnienie zarzutu potrącenia naliczonej przez pozwaną powódce kary umownej nastąpiło w wyniku ustalenia skuteczności wypowiedzenia umowy przez powódkę. Ustalenie w niniejszym postępowaniu bezskuteczności tego wypowiedzenia naruszałoby wiązanie Sądu wcześniejszymi prawomocnymi wyrokami i tym samym byłoby niedopuszczalne. W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, że dokonane przez powódkę wypowiedzenie umowy było skuteczne. Tym samym miała ona prawo naliczenia pozwanej kary umownej, dochodzonej w niniejszej sprawie. Nieuzasadnione są twierdzenia pozwanej, jakoby powódka nie wykazała przesłanek uzasadniających jej naliczenie. Niewątpliwie bowiem

umowa została rozwiązana z przyczyn leżących po stronie pozwanej, niezależnych od powódki. Wynika to ze złożonego przez powódkę oświadczenia z dnia 26 września 2014 r. o rozwiązaniu umowy, którego podstawę stanowiły przyczyny leżące po stronie pozwanej. Spełnione więc zostały przesłanki z § 13.3 umowy. Spełnienie tych przesłanek wynika także z § 16.3 umowy, gdyż zasadność jej rozwiązania przez powódkę – na podstawie § 16.3.3 – została już prawomocnie ustalona w poprzednim postępowaniu między stronami.

Powódka miała także prawo dochodzenia kwoty stanowiącej zwróconą gwarantowi kwotę, którą ów gwarant uprzednio wypłacił pozwanej. Kwota ta stanowiła szkodę wyrządzoną powódce przez pozwaną wobec nieuzasadnionego złożenia żądania jej wypłaty. Skoro powódka skutecznie (w przeciwieństwie do pozwanej) rozwiązała umowę z przyczyn leżących po stronie pozwanej bezzasadne było złożenie przez stronę pozwaną żądania wypłaty przez gwaranta kwot naliczonych powódce kar umownych. Konsekwencją jego złożenia – i wypłaty tych kwot – był obowiązek powódki zwrócenia gwarantowi wypłaconych pozwanemu kwot. Na skutek tego zwrotu powódka doznała szkody w wysokości zwróconych gwarantowi kwot. W tej sytuacji powódka miała prawo domagać się od pozwanej ich równowartości, jako wyrządzonej mu przez niego szkody. Dochodzona w tej części przez powódkę kwota stanowi roszczenie odszkodowawcze, a nie – jak twierdzi pozwana – roszczenie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia.

W ocenie Sądu pierwszej instancji pozwana nie wykazała też podstaw do miarkowania karty umownej. Przesłanką takiego miarkowania może być – co do zasady – jej rażące wygórowanie, jednakże w niniejszej sprawie pozwana zarzuciła, że rażące wygórowanie wynika z przyczynienia się powódki do rozwiązania umowy między stronami. Tymczasem takie przyczynienie nie nastąpiło, a ponadto ewentualne rażące wygórowanie kary umownej może wynikać z relacji wysokości tej kary do wysokości świadczenia umownego, czego pozwana nie podnosiła. Brak było także podstaw do uznania, że wykorzystanie przysługującego powódce prawa rozwiązania umowy stanowiło nadużycie prawa podmiotowego gdyż wynikało ono z przyczyn leżących po stronie pozwanej. Łącząca umowa przewidywała określone uprawnienia i obowiązki obu stron, a pozwana nie wykazała, że wykorzystanie przez powódkę przysługującego jej uprawnienia jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Stronie pozwanej przysługiwał – zgodnie z umową – szereg uprawnień, choćby do naliczenia kar umownych na podstawie § 13.1 umowy, z których w okresie obowiązywania umowy nie skorzystała.

O kosztach procesu Sąd orzekł podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c.

W apelacji pozwana zarzuciła naruszenie:

1. prawa procesowego:

- art. 365 w zw. z art. 366 k.p.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że Sąd Okręgowy w niniejszym postępowaniu jest związany wyrokiem Sądu Okręgowego w Katowicach w sprawie XIV GC 232/15 i Sądu Apelacyjnego w Katowicach w sprawie V ACa 794/16;
- art. 217 i art. 227 k.p.c. poprzez nieuzasadniony zwrot złożonego na rozprawie w dniu 24 października 2018 r. pisma procesowego z dnia 22 października 2018 r.;

2. prawa materialnego:

- art. 471 w zw. z art. 405 k.c. poprzez błędne przyjęcie, że podstawę prawną roszczenia dochodzonego pozwem roszczenia odszkodowawczego była odpowiedzialność kontraktowa, a nie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia;
- art. 484 § 2 k.c. poprzez błędne przyjęcie, że pozwana nie wykazała przesłanek miarkowania kary umownej;
- art. 5 k.c. poprzez błędne uznanie, że żądanie zapłaty przez powódkę kary umownej nie stanowi nadużycia prawa podmiotowego.

Wskazując na te zarzuty, a nadto podnosząc w postępowaniu odwoławczym zarzut przedawnienia pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania drugoinstancyjnego.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej zasługiwała jedynie na częściowe uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy, albowiem znajdują one odzwierciedlenie w zebranych w sprawie materiale dowodowym, który został oceniony zgodnie z zasadami wytyczonymi przez art. 233 § 1 k.p.c. Co istotne dla sprawy apelująca nie zarzuca Sądowi pierwszej instancji przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów, tudzież wadliwości ustaleń faktycznych. Abstrahując zatem od faktu, że Sąd Apelacyjny podziela ocenę dowodów dokonaną przez Sąd Okręgowy, to należało dodatkowo stwierdzić, że z uwagi na treść zarzutów apelacyjnych okoliczności faktyczne sprawy były bezsporne.

Sąd Apelacyjny nie zgadza się z zarzutem naruszenia art. 365 § 1 k.p.c. Dla przejrzystości dalszych wywodów w tym zakresie wypada przytoczyć okoliczności faktyczne przedmiotu sporu w sprawie toczącej się przed Sądem Okręgowym w Katowicach pod sygn. akt XIV GC 232/15. Otóż w tamtym postępowaniu powódka wystąpiła o zapłatę wynagrodzenia w wysokości 200.691,48 zł za okres do daty rozwiązania umowy, podnosząc, że rozwiązanie kontraktu nastąpiło na mocy oświadczenia z dnia 26 września 2014 r. i ze skutkiem prawnym na ten dzień. Jako podstawę natychmiastowego rozwiązania umowy powódka wskazała § 16.3 umowy, który dawał jej taką możliwość z uwagi na przyczyny leżące po stronie pozwanej. Pozwana w poprzednim procesie broniła się twierdzeniem, że rozwiązanie umowy przez powódkę było bezskuteczne ze względu na brak podstaw kontraktowych. Jednocześnie pozwana podnosiła, że to ona skutecznie rozwiązała tę umowę w dniu 30 września 2014 r. na podstawie § 16.1 – z przyczyn leżących po stronie powódki. W związku z naliczeniem kary umownej za opróżnienie w wykonywaniu prac i rozwiązanie umowy i przedstawieniem jej do potrącenia, pozwana podniosła stosowny zarzut potrącenia w tamtym procesie. W konsekwencji z uwagi na potrącenie wzajemnych wierzytelności pozwana domagała się oddalenia powództwa. Wyrokiem z dnia 15 czerwca 2016 r. Sąd Okręgowy w Katowicach uwzględnił w całości powództwo, zasądzając dochodzone nim roszczenie wraz z ustawowymi odsetkami i kosztami procesu. Sąd Okręgowy uznał skuteczność rozwiązania przez powódkę umowy, jednocześnie kontestując stanowisko pozwanej o rozwiązaniu umowy na podstawie jej oświadczenia z dnia 30 września 2014 r., co w konsekwencji doprowadziło do nieuwzględnienia podniesionego zarzutu potrącenia. Sąd Apelacyjny w Katowicach wyrokiem z dnia 30 sierpnia 2017 r. oddalił apelację pozwanej, dzieląc w całości argumentację Sądu Okręgowego co do faktycznych i prawnych podstaw uwzględnienia powództwa (sygn. akt V ACa 794/16).

Podsumowując zdarzenia objęte poprzednim procesem, wynikało z niego, że powódka skorzystała z uprawnienia kształtującego, które doprowadziło do rozwiązania umowy. Skutek prawny wyrażony w oświadczeniu powódki z dnia 26 września 2014 r. powstał w dacie doręczenia pozwanej tego oświadczenia (ta sama data). W tym zatem dniu zaktualizował się nowy stan prawny pomiędzy stronami – tj. ukształtował ich sytuację prawną na gruncie umowy z dnia 14 lutego 2014 r. Przesłanką uwzględnienia powództwa było zatem ustalenie przez sąd, czy oświadczenia powódki z dnia 26 września 2014 r. wywołało skutek prawny w nim określony. Jako, że pozwana również złożyła analogiczne oświadczenie – w dniu 30 września 2014 r. warunkiem uwzględnienia powództwa było dokonanie oceny, która ze stron i z jakich przyczyn rozwiązała umowę. W niniejszym natomiast procesie powódka dochodziła między innymi zapłaty kary umownej z tytułu zawinionego przez pozwaną rozwiązania umowy, powołując się na oświadczenie z dnia 26 września 2014 r. Pozwana z kolei – analogicznie jak w poprzednim procesie podnosiła – że to oświadczenie było nieskuteczne, twierdząc jednocześnie, że do rozwiązania umowy doszło na podstawie jej oświadczenia – z dnia 30 września 2014 r., co jej zdaniem dezawuowało per se roszczenie o zapłaty kary umownej oraz uzasadniało słuszność skorzystania z zabezpieczenia gwarancyjnego wykonania umowy.

Zgodnie z art. 365 § 1 k.p.c. prawomocne orzeczenie wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy oraz organy państwowe i administracji publicznej, a w wypadkach w ustawie przewidzianych także inne osoby. Moc wiążąca prawomocnego orzeczenia sądu oznacza, że dana kwestia prawna kształtuje się tak, jak to przyjęto we wcześniejszym prawomocnym wyroku, co gwarantuje poszanowanie dla orzeczenia sądu ustalającego lub regulującego stosunek prawny stanowiący przedmiot rozstrzygnięcia. Moc wiążącą w kolejnych postępowaniach uzyskują ustalenia dotyczące tego, o czym orzeczono w poprzednim procesie w związku z podstawą faktyczną sporu. W kolejnym postępowaniu, w którym pojawia się dana kwestia, nie może być ona już ponownie badana. Tym samym istnienie prawomocnego orzeczenia co do udzielenia jednej ze stron procesu cywilnego ochrony prawnej przekreśla możliwość ponownej ceny zasadności roszczenia, wynikającego z tego samego prawa lub stosunku prawnego w kolejnym procesie w tych samych okolicznościach faktycznych i prawnych, jakie występowały w osądzonej uprzednio sprawie (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 27 czerwca 2014 r., V CSK 433/13; z dnia 20 maja 2011 r., IV CSK 563/10; z dnia 5 października 2012 r., IV CSK 67/12). Nie można tracić z pola widzenia i takiego założenia, że możliwość rozbieżnego oceniania tych samych okoliczności faktycznych w następujących po sobie postępowaniach cywilnych i przypisywanie im odmiennego znaczenia prawnego byłoby zaprzeczeniem społecznie oczekiwanych reguł ochrony prawnej i naruszeniem zasady zaufania do wymiaru sprawiedliwości (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 29 marca 1994 r., III CZP 29/94). Jest faktem, że inny był przedmiot postępowania toczącego się pod sygn. akt XIV GC 232/15, ale nie można pomijać fundamentalnej kwestii, że zarówno w tamtym procesie, jak i obecnym podstawą uwzględnienia powództwa było rozstrzygnięcie, która ze stron procesu skutecznie rozwiązała umowę. W przedmiotowej sprawie okoliczności faktyczne były takie same, jak poprzednio i nie uległy zmianie w stosunku do zakończonego procesu. Co więcej obie strony, a w szczególności pozwana podnosiły te same twierdzenia i zarzuty, powołując w obu sprawach te same okoliczności i dowody. Z tego względu słuszne jest stanowisko Sądu Okręgowego, że w niniejszym procesie był on związany ustaleniami poprzedniego postępowania, co do tego, że powódka skutecznie rozwiązała umowę na mocy oświadczenia z dnia 26 września 2014 r. z winy pozwanej. Tym samym oświadczenie pozwanej z dnia 30 września 2014 r. nie wywarło skutku prawnego w postaci rozwiązania umowy z uwagi na fakt, że takie zdarzenie prawne już nastąpiło. Jedynie na marginesie tej kwestii zauważenia wymaga, że Sąd Okręgowy na wniosek pozwanej przeprowadził dowody na okoliczność przyczyn i podstaw rozwiązania umowy. Niezależnie od związania poprzednim rozstrzygnięciem w pełni zasadne jest stanowisko powódki co do faktu skutecznego rozwiązania przez nią umowy, gdyż wynika on ze zgromadzonego w sprawie materiału procesowego.

Mając na względzie powyższe stanowisko należy zaaprobować pogląd, że do rozwiązania umowy doszło na podstawie oświadczenia powódki z dnia 26 września 2014 r. w oparciu o postanowienia § 16.3 umowy. Na ten wypadek w § 13.3 umowy zastrzeżono karę umowną w wysokości 10% szacunkowego wynagrodzenia netto i to postanowienie kontraktowe zgodnie jest z art. 483 § 1 k.c.

Nie jest słuszny także i drugi zarzut apelacji. W jego kontekście wypada wspomnieć, że poza zarzutem nieważności postępowania zamierzony skutek mogą odnieść jedynie takie twierdzenia apelującego o wadliwości postępowania sądu co do stosowania procedury cywilnej, które okażą się słuszne, pod warunkiem jednak, że miały one wpływ na zaskarżony wyrok. Powódka w sposób nieuprawniony nadaje znaczenie zwrotowi pisma pozwanej z dnia 22 października 2018 r. To pismo nie zawierało żadnych wniosków dowodowych i było powieleniem dotychczasowej argumentacji pozwanej o bezzasadności powództwa. Pogląd swój na sprawę pozwana mogła wyrazić – o ile jej zdaniem zachodziła taka konieczność – na rozprawie w dniu 24 października 2018 r., na której dokonano zwrotu wspomnianego wcześniej pisma. Tego nie uczyniła, ograniczając się do wniesienia zastrzeżenia do protokołu na podstawie art. 162 k.p.c. Kolejne pismo procesowe pozwana złożyła w dniu 20 listopada 2018 r., które także było powieleniem wyrażonego już w odpowiedzi na pozew stanowiska w sprawie. Reasumując, abstrahując od poprawności zarządzenia o zwrocie wspomnianego pisma ta czynność procesowa nie miała żadnego przełożenia na rozstrzygnięcie sprawy. Pozwana wyłożyła skutecznie swoje stanowisko procesowe w odpowiedzi na pozew, zawierającą stosowane wnioski dowodowe, a kolejne jej pisma były jedynie powieleniem wcześniejszych treści. Nie wnosiły one nic nowego do sprawy. Nie można nie zapominać, że pozwana uczestniczyła w każdej wyznaczonej rozprawie i mogła prezentować poglądy na sprawę bez żadnych ograniczeń.

Sąd Apelacyjny nie podziela również i zarzutów naruszenia prawa materialnego. Rozpocząć rozważania na ten temat wypada od najdalej idącego zarzutu – przedawnienia, gdyż jego uwzględnienie prowadziłoby do oddalenia powództwa a limine, bez potrzeby omawiania pozostałych twierdzeń pozwanej w tym zakresie. Podstawowe znaczenie dla przedawnienia ma problem kwalifikacji prawnej łączącej strony umowy. Upraszczając wywody, w grę może wchodzić tutaj umowa o dzieło (art. 627 k.c.) lub umowa o świadczenie usług w ujęciu art. 750 k.c., które to umowy kwalifikuje się do szeroko pojętej kategorii umów o świadczenie usług. Kryterium odróżniającym umowę o dzieło od umowy, o jakiej mowa w art. 750 k.c. stanowi przedmiot umowy. W przypadku pierwszej z nich jest nim określony rezultat, rozumiany jako dzieło, będące zindywidualizowanym i samoistnym wynikiem działania przyjmującego zamówienie. Ma to miejsce gdy ów rezultat umowy z chwilą jego osiągnięcia staje się niezależny od przyjmującego zamówienie, stanowiąc tym samym autonomiczną wartość, która może być przedmiotem obrotu gospodarczego. Cechą charakterystyczną natomiast drugiej umowy nie jest zobowiązanie rezultatu, lecz staranne działanie przyjmującego zamówienie. Usługobiorcy przysługuje wynagrodzenie, nie za osiągnięcie z góry określonego wyniku umowy, a za należytą staranność przy wykonywaniu umowy, bez względu na okoliczność do jakiego rezultatu doprowadziły czynności związane z jej realizacją. W orzecznictwie przyjmuje się, że kryterium odróżnienia obu umów stanowi możliwość poddania umówionego rezultatu sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001, nr 4, poz. 62). Przeprowadzenie takiego testu nie będzie możliwe jeśli strony nie określiły w umowie cech indywidualizujących przedmiot umowy. Brak takich cech daje podstawę do uznania, że strony zawarły umowę o wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat, a to kwalifikuje daną umowę jako umowę o świadczenie usług w rozumieniu art. 750 k.c. Co do zasady także przedmiotem umowy o dzieło jest osiągnięcie jednorazowego rezultatu, a nie wykonywanie przez przyjmującego zamówienie powtarzających się w określonym czasie czynności faktycznych. Możliwe jest to jedynie wtedy, gdyby stronom umowy chodziło o osiągnięcie na skutek podejmowania takich czynności konkretnych rezultatów, poddających się testowi na obecność wad.

Przekładając te uwagi na grunt niniejszej sprawy wskazać wypada, że w § 2 umowy określono jej przedmiot, który polegał na tym, że powódka zobowiązała się do wykonywania prac czyszceniowych powierzchni płaskich na obiektach produkcyjnych (...). Prace te miały charakter czynności powtarzalnych – czyszczenia powierzchni produkcyjnych – w cyklach miesięcznych. Powódce przysługiwało wynagrodzenie nie za wykonanie ściśle określonego i oznaczonego dzieła, lecz za prawidłowe wykonanie prac czyszceniowych. Przedmiot umowy nie poddawał się sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, gdyż strony nie określiły go poprzez cechy indywidualizujące. Nieprawidłowe wykonanie przez powódkę umowy nie mogło być kwalifikowane jako wada fizyczna, którą można usunąć na podstawie przepisów prawa prywatnego o rękojmi. Co jedynie wadliwie wykonaną usługę czyszceniową można było kwalifikować jako nienależyte wykonanie umowy z wszystkimi konsekwencjami prawnymi z tego wynikającymi. Z tego względu Sąd Apelacyjny uznaje, że strony łączyła umowa o świadczenie usług, o której mowa w art. 750 k.c.

Uwzględniając powyższe wywody w sprawie nie będzie miał zastosowania termin przedawnienia z art. 646 k.c., jak tego chce pozwana. Art. 750 k.c. odsyła do stosowania do umów o świadczenie usług przepisów o zleceniu, w tym także do art. 751 k.c. Nie mniej jednak i regulacja w nim zawarta nie wyznacza terminu przedawnienia dochodzonych przez powódkę obu wierzytelności. Chodzi o to, że stosuje się go wyłącznie do taksatywnie roszczeń w nim wymienionych, a do żadnej z nich nie można zaliczyć obu wierzytelności objętych niniejszym procesem. Sięgnąć zatem w takiej sytuacji trzeba do terminu wynikającego z art. 118 k.c. Jako że roszczenia dochodzone przez powódkę związane są z prowadzoną przez nią działalnością gospodarczą termin przedawnienia wynosi trzy lata. Umowa została rozwiązana przez powódkę w dniu 26 września 2014 r. i ta data aktualizowała możliwość odjęcia przez powódkę czynności prawnej w postaci postawienia wierzytelności z tytułu kary umownej w stan wymagalności (art. 120 § 1 zdanie drugie k.c.). Pozew natomiast został wniesiony w dniu 13 września 2017 r., co oznacza, że bez względu na zawezwanie do próby ugodowej wierzytelność ta nie była przedawniona. Z tych samych względów nie jest również przedawniona wierzytelność o odszkodowanie z powodu realizacji przez pozwaną w sposób nieuprawniony gwarancji ubezpieczeniowej. Nastąpiło to bowiem po rozwiązaniu umowy. Również zatem i w tym przypadku nie upłynął trzyletni termin przedawnienia.

Nie jest także zasadny zarzut naruszenia art. 471 w zw. z art. 405 k.c., gdyż w sposób uprawniony Sąd Okręgowy zakwalifikował pobranie przez pozwaną kwoty zabezpieczenia gwarancyjnego w wysokości 243.485,26 zł jako nienależyte wykonanie umowy. Dla wyjaśnienia tej kwestii trzeba tutaj sięgnąć do zapisów § 9 umowy. Powódka była zobowiązana do wystawienia na rzecz pozwanej zabezpieczenia należytego wykonania umowy, które mogło polegać między innymi na ustanowieniu gwarancji ubezpieczeniowej. Z tego zabezpieczenia pozwana mogła dokonać potrącenia kosztów niewywiązania się przez powódkę ze zleconych prac i kar umownych, zgodnie z § 13. Pozwana mogła zatem skorzystać z gwarancji jedynie wtedy, powódka nienależycie wykonywała umowę oraz, gdy doszło do jej rozwiązania z winy powódki. W dniu 27 listopada 2014 r. pozwana wystąpiła do (...) S.A. o wypłatę udzielonego zabezpieczenia w kwocie 243.485,26 zł, wskazując że posiada wobec powódki roszczenie w kwocie 6.000 zł z tytułu opóźnienia w wykonaniu prac i w kwocie 593.866,41 zł z tytułu kary umownej za rozwiązania umowy z winy powódki. Jak ustalono w sprawie pozwana nie posiadała żadnej wierzytelności wobec powódki z tego tytułu, gdyż nie pozostawała w opóźnieniu w wykonaniu umowy, a nadto do rozwiązania umowy doszło z winy pozwanej. Innymi słowy, pozwana nie miała podstaw do żądania wypłaty sumy gwarancji ubezpieczeniowej, która została jej wypłacona przez ubezpieczyciela. Dlatego też realizacja gwarancji ubezpieczeniowej przez pozwaną stanowi nienależyte wykonanie przez nią § 9 umowy (art. 471 k.c.). Powódka zatem formułując żądanie zapłacenia tej kwoty nie była zobligowana do sięgnięcia do konstrukcji bezpodstawnego wzbogacenia, gdyż miało ono wystarczające oparcie w reżimie odpowiedzialności kontraktowej. Dodać wypada, że na gruncie art. 414 k.c. wyłączony jest zbieg roszczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia z roszczeniami z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania kontraktowego chyba, że taki zbieg jest możliwy w świetle przepisów prawa prywatnego (np. art. 494 i art. 495 k.c.). Jeżeli wierzycielowi w danym przypadku niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania przysługuje roszczenie oparte na przepisach o odpowiedzialności kontraktowej, może on dochodzić tylko tego roszczenia, gdyż roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia nie mogą funkcjonować wewnątrz stosunków obligacyjnych o charakterze umownym (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 7 maja 2009 r. IV CSK 523/08; z dnia 18 lipca 1997 r., II CKN 289/97 i z dnia 24 lutego 2005 r., III CK 454/04). Na skutek zrealizowania przez pozwaną sumy gwarancyjnej w wysokości 243.485,26 zł powódka poniosła szkodę majątkową w postaci damnum emergens (art. 361 § 2 k.c.), gdyż na mocy umowy ubezpieczenia była zobowiązana do jej zwrotu Ubezpieczycielowi. Roszczenie to zatem zasługiwało na pełną ochronę prawną w niniejszym procesie. To roszczenie jednocześnie jest roszczeniem niezależnym w stosunku do żądania kary umownej. Co prawda w obu przypadkach ich źródłem jest umowa z dnia 14 lutego 2014 r., jednakże każde z nich powstało w wyniku innego zdarzenia objętego umową, a tym samym różna jest przyczyna powstania tych wierzytelności. W omówionym przypadku będzie to art. 471 k.c. w zw. z § 9 umowy. W przypadku kary umownej – art. 483 § 1 k.c. w zw. z § 16.3 i § 13.3 umowy. Nie wchodzi tu zatem w grę problem zaliczalności kary umownej na szkodę, o jakim mowa w art. 484 § 1 zdanie drugie k.c. w zw. z § 13.5 umowy.

Nie można zgodzić się z twierdzeniami apelacji, że żądanie zapłaty przez powódkę kary umownej narusza art. 5 k.c., z tego względu, że domaga się ochrony prawnej w sytuacji, gdy sama nie przestrzegała postanowień umownych na etapie realizacji kontraktu. Skoro pozwana powołuje się na nadużycie prawa podmiotowego winna tą tezę udowodnić (art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c.). Istota zastosowania art. 5 k.c. polega na tym, że określone działanie uprawnionego mieści się w obrębie stosunku prawnego, jednakże z uwagi na szczególne okoliczności leżące poza jego treścią na podstawie tego przepisu uznawane jest za niedopuszczalne. Funkcją zawartej w tym przepisie klauzuli generalnej jest umożliwienie uwzględnienia w ocenie różnego rodzaju lecz o charakterze wyjątkowym okoliczności faktycznych, które jednakże nie mogą - w oderwaniu od konkretnego stanu faktycznego (sytuacji prawnie relewantnej) - być źródłem powstania prawa podmiotowego w stosunku do drugiej osoby (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2002 r., IV CKN 892/00). W orzecznictwie przyjmuje się również, że zastosowanie tego przepisu nie może prowadzić do modyfikacji normy prawnej, ani do nabycia prawa lub jego zniweczenia. Uwzględnienie zarzutu nadużycia prawa podmiotowego oznacza jedynie, że w konkretnych okolicznościach faktycznych, ocenianych in casu, przyznane normą prawną istniejące prawo podmiotowe zostaje zakwalifikowane jako wykonywane bezprawnie i w konsekwencji nie podlega ochronie. Przepis art. 5 k.c. jako przepis o charakterze wyjątkowym, którego zastosowanie prowadzi do ograniczenia praw, musi być wykładany ściśle oraz stosowany ostrożnie i w wyjątkowych wypadkach (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2017 r., I CSK 447/15). Dla oceny zasadności naruszenia art. 5 k.c. znaczenie ma również

fakt, że umowy będące przedmiotem procesu zostały zawarte przez ich strony w ramach obrotu profesjonalnego, co oczywiście nie wyłącza zastosowania tego przepisu (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 17 lipca 2009 r., IV CSK 163/09; z dnia 24 września 2009 r., IV CSK 166/09 i z dnia 6 września 2018 r., II CSK 200/18). Tym niemniej w stosunkach cywilnoprawnych pomiędzy przedsiębiorcami zastosowanie konstrukcji nadużycia prawa podmiotowego ogranicza się do wyjątkowych sytuacji. Jest to uzasadnione specyfiką obrotu gospodarczego, w ramach którego zachodzi konieczność ciągłego i świadomego ponoszenia ryzyka, co profesjonalisci powinni umieć przewidywać. Przyznanie im nieograniczonej możliwości do powoływania się na art. 5 k.c. mogłoby prowadzić do praktycznego uchylenia zasady trwałości umów, z zagrożeniem dla pewności i bezpieczeństwa obrotu (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 24 kwietnia 2014 r., III CSK 178/13 i z dnia 27 kwietnia 2017 r., II CSK 398/16).

Nie jest istotą sprawy, że obie strony w trakcie realizacji umowy dopuściły się uchybień w stosunku do postanowień kontraktowych. Ważne jest jedynie to, że uprawnienie powódki do rozwiązania umowy wynikało z braku reakcji pozwanej na wdrożenie procedury naprawczej, czego powódka zażądała w piśmie z dnia 16 września 2014 r. Pozwana to żądanie całkowicie zignorowała, nie podejmując jakichkolwiek prób wyjaśnienia spornej sytuacji. To było właśnie przyczyną zawinonego przez pozwaną rozwiązania umowy, a nie inne, bliżej nieokreślone uchybienia w wykonaniu umowy. Co więcej pozwana niejako w kontrze do stanowiska powódki bez wyjaśnienia przyczyn wszczęcia postępowania naprawczego sama rozwiązała umowę, bezpodstawnie naliczając kary umowne, które równie bezpodstawnie częściowo zaspokoila z gwarancji ubezpieczeniowej. W realiach niniejszej sprawy nie może być więc akceptowalny pogląd, że powódka żądając zapłaty kary umownej naruszyła postanowienia art. 5 k.c. Takich faktów pozwana bowiem nie udowodniła, a co więcej sama naruszyła postanowienia kontraktowe bezpodstawnie realizując gwarancję ubezpieczeniową oraz przedstawiając do potrącenia nieistniejącą wierzytelność.

Za częściowo zasadny okazał się natomiast zarzut naruszenia art. 484 § 2 k.c. Żądanie zmniejszenia kary umownej może mieć miejsce jedynie w przypadku wykonania zobowiązania w znacznej części lub rażącego jej wygórowania. Miarkowanie kar umownych należy do tzw. prawa sędziowskiego, co nie oznacza dowolności w stosowaniu tej instytucji. Sąd w każdej sytuacji ma obowiązek rozważyć jej zastosowanie na żądanie dłużnika i dokonać miarkowania, o ile wystąpi jeden z dwóch wymienionych powyżej przypadków. Występowanie przesłanek miarkowania kary umownej winno być oceniane in casu na podstawie okoliczności danego przypadku. W omawianej sprawie chodzi o rażące wygórowanie kary umownej. W ocenie Sądu Apelacyjnego na zasadność miarkowania kary umownej ma wpływ przede wszystkim fakt, że powódce wyrówna została szkoda w związku z nienależytym wykonaniem przez pozwaną umowy, jako, że uwzględniono jej powództwo w wysokości 243.485,26 zł. Można więc powiedzieć, że wszelkie uszczerbki majątkowe powódki powstałe na tle tej umowy zostały powódce wyrównane. Pozostało tylko roszczenie o zapłatę wierzytelności z tytułu kary umownej. Biorąc pod uwagę tę okoliczność, a nadto czasokres realizowania umowy w stosunku do przewidzianego w umowie Sąd Apelacyjny uznał, że żadaną karę umowną winno się obniżyć o połowę, tj. do wysokości 296.933 zł. Powódka wykonywała umowę tylko kilka miesięcy i zasądzenie kary umownej na poziomie 10% wartości całego przychodu netto za cały okres umowy prowadziłyby do sytuacji, że mimo jest niewykonywania powódka uzyskalaby przysporzenie majątkowe w nadmiernej wysokości, do sytuacji, gdyby umowę w całości wykonała. Dlatego zasądzenie kary umownej w pełnej wysokości w realiach sprawy prowadziłyby byłoby sprzeczne z istotą prawną kary umownej, która pełni funkcję kompensacyjną, stymulacyjną i represyjną. Zmniejszając jej wysokość sąd winien wypośredkować wszystkie te funkcje, jakie kara umowna ogrywa w obrocie gospodarczym. Dlatego też Sąd Apelacyjny uznał, że kwota 296.933 zł jest w pełni do realizacji wszystkich celów, jakim ma służyć kara umowna.

Mając na względzie powyższe wywody zaskarżony wyrok podlegał zmianie na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. do wysokości 540.418,26 zł.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 zdanie pierwsze k.p.c., dokonując ich stosunkowego rozdzielenia przy uwzględnieniu założenia, że w obu instancjach powódka wygrała sprawę w 64%, a pozwana w 36%. Na koszty postępowania pierwszoinstancyjnego powódki składała się kwota 52.685 zł, na którą składała się opłata sądowa od pozwu w wysokości 41.868 zł, wynagrodzenie adwokackie wynoszące 10.800 zł (§ 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, Dz.U. z 2015 r., poz.

1800) i opłata od pełnomocnictwa procesowego w wysokości 17 zł. Pozwana na tym etapie postępowania poniosła koszty zastępstwa radcowskiego w wysokości 10.800 (§ 2 pkt 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, Tj. Dz. U. z 2018 r., poz. 265) oraz opłata od pełnomocnictwa procesowego w wysokości 17 zł. Powódce za ten etap postępowania przysługuje kwota kosztów procesu wynosząca 29.824,28 zł. W drugiej instancji powódka poniosła koszty adwokackie w wysokości 8.100 zł (§ 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 w/w Rozporządzenia), o pozwana poniosła analogiczne koszty zastępstwa radcowskiego (§ 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 w/w Rozporządzenia) oraz opłatę sądową od apelacji w wysokości 41.868 zł. Pozwanej przysługuje w takiej sytuacji zwrot kosztów postępowania odwoławczego w wysokości 12.804,48 zł.

SSA Irena Piotrowska SSA Dariusz Chrapoński SSA Katarzyna Żymelka